

UZASADNIENIE

Sąd na podstawie ujawnionych na rozprawie dowodów ustalił następujący stan faktyczny:

K. G. zamieszkiwała wspólnie z synem Z. G. oraz konkubentem A. K. w dwupokojowym mieszkaniu przy ulicy (...) w W. wynajmowanym przez K. G.. K. G. wraz z konkubentem A. K. zajmowali mniejszy pokój, zaś Z. G. zajmował duży pokój. Pomiedzy K. G. a Z. G. relacje nie układały się najlepiej, między innymi z powodu wzajemnych pretensji o nadużywanie alkoholu. Dochodziło między nimi do kłótni i awantur. Z. G. był skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r. sygn. III K 744/11 za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. popełnione w okresie od lipca 2010 r. do 21 maja 2011 r. na szkodę K. G.

W dniu 15 lipca 2012 roku w W. przy ulicy (...) w mieszkaniu pozostawali K. G., Z. G. oraz przebywający w kuchni A. K.. Z. G. znajdował się w stanie nietrzeźwości. Około godziny 21:00 Z. G. wszczął awanturę ze swoją matką K. G.. Podczas trwającej awantury Z. G. zaczął bić pięściami i kopać po całym cieple K. G.. Podczas zadawania ciosów K. G. groził jej pozbawieniem życia i zdrowia w postaci wypowiedzianych słów takich jak: „zabiję cię”, „ja cię kurwo utopię”, „połamię ci ręce i nogi”. Następnie Z. G. przewrócił K. G. na ziemię i ciągnął ją po podłodze trzymając za nogę wypowiadając słowa „chodź kurwo zobaczę jak pływasz w wannie”. Gdy K. G. udało się wstać, uderzył jej głową o ścianę, mówiąc, że przebiję w ten sposób ścianę. Podczas zajścia K. G. cały czas była świadoma, prosiła syna, aby ten przestał ją bić i starała się go uspokoić. Nie krzyczała i nie wzywała pomocy z obawy o zwiększenie agresji syna wobec niej. Na skutek obrażeń doznała drgawek i zasłabła. Następnie Z. G. udał się do kuchni i wziął do ręki nóż kuchenny. Trzymając w ręku nóż skierował się w stronę K. G.. Widząc to, K. G. wybiegła z mieszkania i udała się w stronę ulicy (...) w celu wezwania policji, korzystając ze znajdującej się tam budki telefonicznej. Około godziny 22:10 na miejsce zdarzenia przybył patrol policji tj. funkcjonariusz Ł. K. oraz A. G.. O godzinie 23:25 poddano Z. G. badaniu stanu trzeźwości, gdzie alkometr wykazał 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie powtórzono o godz. 23:32 z wynikiem 0,80 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnie dokonano zatrzymania Z. G. i osadzenia go w izbie wytrzeźwień (...) w KPP P..

Na skutek doznanych obrażeń K. G. została przewieziona do Szpitala MSWiA przy ulicy (...) w W. w celu zbadania jej stanu zdrowia. K. G. doznała powierzchownych obrażeń twarzy i głowy, w postaci zasinień, otarć skóry czoła i policzka.

Z. G. był karany sędownie (karta karna k. 444, 486).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie: protokołu zatrzymania osoby (k. 2), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 3), częściowo zeznań K. G. (2) (k. 4-7, k. 95, k. 343-346, k. 439-440), karty obserwacyjnej/karty informacyjnej CSK MSWiA W. (k. 8), karty (...) medycznej Szpitalny oddział ratunkowy (k. 9), protokołu oględzin miejsca (k. 14-15), częściowo zeznań A. K. (k. 24, 343-345), zeznań Ł. K. (k. 25, 206), zeznań A. G. (k. 26, 498-499), zeznań A. W. (k. 96, 259-260), zeznań T. M. (k. 260-261), opinii specjalistyczno-chirurgicznej (k. 361), opinii sądowo-psychologicznej A. K. (k. 370-371), opinii sądowo-psychologicznej K. G. (k. 372-373), odpisów wyroków (k. 90, 91), karty karnej (k. 444, 486).

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Z. G. (k. 32-33) w dniu 17 lipca 2012 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 15 lipca 2012 r. przyszedł do domu około godziny 22:00-23:00. W mieszkaniu obecni byli K. G. i jej konkubent A. K., którzy kłócili się. Oskarżony próbował załagodzić sytuację wskazując, aby przestali się kłócić. Na jego próby załagodzenia sytuacji, K. G. zaczęła krzyczeć oraz nakazała mu wyjście z pokoju. Z. G. wyjaśnił, iż według jego oceny K. G. mogła znajdować się pod wpływem alkoholu. Kiedy oskarżony zaczął rozmawiać z A. K., jego matka ubrała się i wyszła z mieszkania. Po około 30 minutach od wyjścia K. G., do mieszkania przybyli funkcjonariusze policji, którzy dokonali zatrzymania oskarżonego. Z. G. wyjaśnił, iż nie groził matce, nie uderzył jej, ani nie niszczył rzeczy w mieszkaniu. Wskazał, że przed powrotem do mieszkania, przez

cały dzień, wypił około 5-6 piw. Ponadto wskazał, iż swoją sytuację rodziną opisze przed prokuratorem, bowiem jest skomplikowana, zaś wiedzę na ten temat ma dzielnicowy.

Ponownie przesłuchany w dniu 17 lipca 2012 r. Z. G. (k. 34-37) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jego matka ciągle pije alkohol w postaci nalewki lub wina. Do domu przynosi różnego rodzaju śmieci, które zbiera po śmietnikach. Wskazał, iż K. G. nie płaci rachunków, a w domu nie ma prądu. Oskarżony chciał uregulować zaległości, ale dowiedział się, że nie jest głównym najemcą i nie może tego uczynić. Wyjaśnił również, że matka wszczyna bez powodu awantury, wyzywa oskarżonego i jego kolegów tj. A. W. i D. słowami powszechnie uważnymi za obelżywe. Ponadto wielokrotnie niszczyła sprzęty w mieszkaniu. Podczas przesłuchania oskarżony ponownie potwierdził wersję zdarzenia z dnia 15 lipca 2012 r. przedstawioną w pierwszym przesłuchaniu. Wyjaśnił, iż w mieszkaniu odbyła się kłótnia pomiędzy K. G. a jej konkubentem A. K.. Później pokrzywdzona kłóciła się z oskarżonym. Oskarżony wyjaśnił, iż zdarzało się wracać mu do domu pod wpływem alkoholu, ale wtedy się nie awanturował, nie groził, nie ubliżał, ani nie używał przemocy w stosunku do matki, także nie niszczył sprzętów w mieszkaniu. Natomiast jego matka bez powodu robi mu awantury, a także niszczy różne przedmioty w mieszkaniu. Oskarżony powołał się na świadków, którzy mogą potwierdzić jego wersję, tj. A. W., sąsiadów zamieszkujących w mieszkaniu numer (...) przy ulicy (...) oraz dzielnicowego. Oskarżony wskazał, iż był na Komendzie Policji przy ulicy (...) i zrelacjonował policjantom swoją problematyczną sytuację z matką, a także dzwonił na Komendę w tej sprawie. Ponadto jak wyjaśnił oskarżony jego matka często kłóci się z konkubentem, bowiem ten robi jej awantury o nadużywanie alkoholu. Wskazał także, iż zdarzyła się też sytuacja gdzie K. G. rzuciła radiem w A. K..

W toku postępowania sądowego w dniu 31 stycznia 2013 r. oskarżony Z. G. (k. 146) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, iż K. G. nadużywa alkoholu i chce się pozbyć oskarżonego z domu, ponieważ zamierza zamienić mieszkanie na mniejsze, niezadłużone. Ma nawet propozycję zamiany mieszkania na kawalerkę. K. G. poinformowała oskarżonego, iż gdy zmieni mieszkanie na inne, nie udostępni go oskarżonemu. Z. G. wskazał, iż dwa razy uregulował opłaty za przedmiotowe mieszkanie.

Oskarżony wyjaśnił, iż K. G. mówiła policjantom, że oskarżony nie jest zameldowany w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...), ale nie potrafiła znaleźć dokumentów potwierdzających jego wymeldowanie. Ponadto dzielnicowy zalecał, aby oskarżony starał się o podjęcie przymusowego leczenia jego matki, skoro nadużywa alkoholu. Oskarżony jednak nie podjął tych prób, bowiem nie chciał własnej matki kierować na takie leczenie bez jej zgody. K. G. pomimo posiadania emerytury nie gotuje obiadów, bo wszystko wydaje na alkohol. Wraz z konkubentem A. K. przynoszą do mieszkania stare ubrania, które następnie sprzedają. Ponadto między konkubentami dochodzi często do kłótni, a potem matka kłóci się z oskarżonym. Oskarżony wskazał, iż ma dobre relacje z A. K..

Odczytane na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013 r. wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym w dniu 17 lipca 2012 r. znajdujące się na kartach 32v-33 oraz 36, oskarżony potwierdził. Dodał, że miał problemy z nauką i skończył szkołę specjalną mieszczącą się na ulicy (...) prawdopodobnie w 2001 roku. Oskarżony wskazał, iż był w domu dziecka, ale nie pamiętał kiedy to było. Opisał, iż w domu rodzinnym, kiedy był jeszcze dzieckiem, często dochodziło do kłótni pomiędzy matką a ojcem. Podczas jednej z takich awantur matka K. G. wbiła w brzuch nóż ojcu oskarżonego. Wtedy to zabrano go do domu dziecka. Oskarżony wyjaśnił, iż alkohol spróbował w wieku 12 lat. Palił także marihuanę. Z. G. wskazał także, że był w pomocy społecznej, ale nikt nie interesuje się ich sytuacją, pomimo posiadanej wiedzy. Także przyznany oskarżonemu kurator nie interesował się sytuacją panującą w rodzinie.

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Wyjaśnienia złożone przez oskarżonego dotyczące przebiegu zajścia w dniu 15 lipca 2012 r. nie zasługują na uwzględnienie. Analizując zeznania pokrzywdzonej K. G. oraz zeznania obecnych podczas interwencji funkcjonariuszy policji Ł. K. i A. G., należało stwierdzić, iż stanowiły one tylko i wyłącznie linię obrony przyjętą przez oskarżonego na potrzeby niniejszego postępowania. Za niewiarygodny Sąd uznał opisany przez oskarżonego przebieg zdarzenia,

podczas którego to oskarżony uspokajał klóćącą się matkę z konkubentem, a ta na skutek tych uwag, miała wyjść z mieszkania i po jakimś czasie wrócić do niego w towarzystwie funkcjonariuszy policji. Należy stwierdzić, iż zeznania pokrzywdzonej w zakresie opisującym przedmiotowe zdarzenie, korespondują z dokumentacją medyczną i zeznaniami policjantów. Pokrzywdzona dokładnie opisała zdarzenie z dnia 15 lipca 2012 r. Opisała jaki był jego przebieg, jakie ciosy wymierzył jej oskarżony oraz jakie wypowiedział pod jej adresem słowa. Choć Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie w dużej mierze na zeznaniach pokrzywdzonej dotyczących zajścia z dnia 15 lipca 2012 r., to jednak opisany przez pokrzywdzoną przebieg zdarzenia, potwierdzają także funkcjonariusze obecni na interwencji Ł. K. i A. G.. Pokrzywdzona opisała funkcjonariuszom policji, zaraz po zdarzeniu, co się wydarzyło pomiędzy nią, a oskarżonym. Ponadto dokumentacja medyczna pokrzywdzonej przeczy wyjaśnieniom oskarżonego. Z dokumentacji tej wynika, że pokrzywdzona doznała obrażeń twarzy i głowy. Biegły sądowy w opinii specjalistyczno-chirurgicznej wskazał, iż doznane urazy mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzoną.

Wersji przebiegu zdarzenia opisaną przez oskarżonego nie potwierdził także A. K., który był obecny w mieszkaniu podczas zajścia. Wprawdzie świadek nie przebywał w tym samym pomieszczeniu z oskarżonym i jego matką podczas zajścia w dniu 15 lipca 2012 r. jednak przez ścianę słyszał odgłosy awantury i groźby wypowiedziane przez oskarżonego.

Wszystkie te okoliczności wskazują, iż wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na danie im wiary, natomiast pozostałe wskazane dowody uzasadniały przyjęcie odmiennej od przedstawionej przez oskarżonego wersji.

Sąd także nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który wskazywał, że nie znęcał się fizycznie i psychicznie nad matką. Wskazać należy, iż został on prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy M. z dnia 24 listopada 2010 r. sygn.. akt III K 741/10 za znęcanie się nad K. G. w okresie od stycznia 2005 r. do 7 lipca 2010 r. a także wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r. sygn. III K 744/11 za znęcanie się nad K. G. w okresie od lipca 2010 r. do 21 maja 2011 r. Pokrzywdzona zeznała, iż dochodziło do znęcania się nad nią przez oskarżonego, a psycholog obecna podczas przesłuchania świadka wskazała, iż kobieta mówi o zdarzeniach autentycznych. Także konkubent K. G.- A. K. potwierdził takie zdarzenia. Również T. M. dzielnicowy Rewiru I KRP (...) wskazał, że kilkakrotnie było prowadzone postępowanie o znęcanie się oskarżonego nad matką. Wszystkie te dowody wskazują, że oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił jednak w ocenie Sądu na jednoznaczne ustalenie kiedy faktycznie miałyby dojść do zachowań wyczerpujących znamiona czynu z art. 207 § 1 kk. Zauważyć należy, iż biegła psycholog wskazała, że na skutek problemów z pamięcią K. G. może wskazywać zdarzenia z zaburzoną chronologią oraz kontekstem czasoprzestrzennym. Oznacza to, iż nie można wykluczyć, że świadek opowiada o zdarzeniach, które objęte zostały już prawomocnymi skazaniami oskarżonego. Wątpliwości tych nie usuwają zeznania A. K., który wprawdzie na etapie postępowania przygotowawczego opowiadał o przejawach znęcania się oskarżonego nad matką jednak nie umiejscawiał tych zdarzeń w czasie, a wobec prezentowanej przez świadka postawy obronnej na rozprawie wątpliwości tych nie można było wyjaśnić. Zauważyć również należy, iż dzielnicowy przesłuchiwany przed Sądem wskazywał, iż od około 2 lat nie ma skarg na oskarżonego. Z uwagi na powyższe Sąd dał zatem wiarę nieprzyznaniu się przez oskarżonego do postawionego mu zarzutu. Wiarą należało także obdarzyć wskazania oskarżonego odnośnie panującego w domu nieładu i bałaganu co potwierdzają zarówno funkcjonariusze jak i dokumentacja fotograficzna znajdująca się w aktach sprawy. Bez wątplenia prawdziwy jest również konflikt pomiędzy oskarżonym a jego matką co znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach A. W. jak również dzielnicowego T. M.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonej K. G. (k. 4-7, k. 95, k. 343- 346, k. 439-440) w zakresie zrelacjonowania przebiegu zdarzenia z dnia 15 lipca 2012 r. Pokrzywdzona dokładnie opisała co się ówczesnego dnia wydarzyło, jaki był przebieg i kolejność zdarzeń oraz jakich doznała obrażeń. W szczególności wskazują na to obrażenia twarzy i tylnej części głowy, powstałe na skutek uderzenia głową o ścianę. Zeznania pokrzywdzonej potwierdza dokumentacja medyczna wskazująca na doznane podczas awantury obrażenia. Również biegły chirurg w opinii sporządzonej na polecenie Sądu wskazał, że obrażenia mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez pokrzywdzoną. Także zeznania funkcjonariuszy policji Ł. K. i A. G. wezwanych na miejsce zdarzenia, potwierdzają jako wiarygodną wersję opisaną przez pokrzywdzoną. Należy zauważyć, iż funkcjonariusze policji zaraz po zdarzeniu mieli bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną, która w ferworze doznanych przeżyć opisała funkcjonariuszom okoliczności

zdarzenia. Funkcjonariusze także dostrzegli doznane obrażenia na ciele pokrzywdzonej. Również A. K. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż będąc w kuchni, dochodziły do niego odgłosy kłótni oraz gróźb adresowanych do K. G. przez oskarżonego.

Sąd natomiast nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonej w części dotyczącej znęcania się fizycznego i psychicznego nad nią w okresie od 22 maja 2011 r. do 15 lipca 2012 r. Na powyższą ocenę dowodu wpływ ma w szczególności opinia biegłego psychologa, który był obecny podczas przesłuchania pokrzywdzonej na rozprawie głównej. Biegły w opinii sądowo-psychologicznej wskazuje, iż pokrzywdzona ma problemy z pamięcią świeżą oraz orientacją czasowo-przestrzenną. Powyższe powoduje zaburzenia chronologiczne oraz kontekst czasoprzestrzenny. Nie jest zatem wykluczone, iż pokrzywdzona zeznając o dalszym znęcaniu się przez syna nad nią, ma na myśli okresy objęte prawomocnymi skazaniami. Co więcej Sąd nie dysponuje żadnym innym dowodem w sprawie, który pozwoliłby na przyjęcie bez obawy pomyłki, iż w okresie wskazanym w zarzucie oskarżony faktycznie znęcał się na K. G.. Zauważyć należy, iż zeznania A. K. potwierdzając negatywne zachowania oskarżonego jednak również nie umiejscawiają ich w konkretnym przedziale czasowym. Z kolei dzielnicy T. M. w swoich zeznaniach odnosił się do okresów objętych już zakończonymi prawomocnie postępowaniami. Co więcej także sąsiedzi nie posiadali właściwie żadnej istotnej dla niniejszej sprawy wiedzy jednak ewentualne negatywne zachowania oskarżonego łączyli z okresami sprzed 2011 r. Również zeznania A. W. powyższych wątpliwości nie pozwoliły rozwiązać. Reasumując Sąd przyjął, iż K. G. mówiła o autentycznych przeżyciach jednak z uwagi na powyższe jej wskazania jako zaburzone chronologicznie i czasoprzestrzennie nie mogły stanowić rzetelnego i wiarygodnego dowodu w sprawie.

Oceniając zeznania A. K. (k. 24, 343-345) Sąd dał im wiarę w części. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka złożone na etapie postępowania przygotowawczego nie ujawniły się bowiem w ocenie Sądu żadne okoliczności, które dyskwalifikowałyby prawdziwość tych słów. Zauważyć należy, iż biegła psycholog obecna przy przesłuchaniu świadka na rozprawie wskazała, iż zeznania złożone przed Sądem nie były wiarygodne psychologicznie i miały służyć obronie oskarżonego. Sąd powyższą ocenę podziela bowiem A. K. na rozprawie ewidentnie starał się zeznawać na korzyść oskarżonego. Jego zasłanianie się rzekomym brakiem okularów podczas przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego jest jedynie naiwną wymówką i próbą wycofania się z wcześniej złożonych depozycji. Podkreślenia jednak z drugiej strony wymaga fakt, iż biegła psycholog wskazała, że świadek wykazuje upośledzenie funkcji poznawczych w zakresie intelektu oraz zdolności spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń a także cechy degradacji psychicznej i społecznej jak również cechy organicznych zmian OUN na skutek wieloletniego nadużywania alkoholu. W ocenie Sądu zatem, mimo, że świadek w postępowaniu przygotowawczym mówił o zdarzeniach prawdziwych to jednak jego wskazania nie mogą stanowić podstawy przypisania oskarżonemu zachowań wyczerpujących znamiona czynu z art. 207 § 1 kk. Zauważyć należy, iż świadek opisując zachowania Z. G., poza zdarzeniem z dnia 15 lipca 2012 r. nie umiejscawia ich w czasie co podobnie jak w przypadku K. G. rodzi obawę iż mówi o zdarzeniach objętych już prawomocnymi skazaniami oskarżonego. Tym samym jedynie wskazania dotyczące dnia 15 lipca 2012 r., jako, że korelują z pozostałym wiarygodnym materiałem w sprawie stanowiły podstawę wyrokowania w niniejszej sprawie.

Sąd w całości natomiast dał wiarę zeznaniom funkcjonariusza policji Ł. K. (k. 25, 206) interweniującego w dniu 15 lipca 2012 r.. Choć świadek nie pamiętał na rozprawie głównej okoliczności zdarzenia, to jednak po odczytaniu złożonych w postępowaniu przygotowawczym zeznań, przypomniał sobie interwencję i potwierdził ich autentyczność. Świadek ten był na miejscu zdarzenia i jemu bezpośrednio po zajściu pokrzywdzona relacjonowała zdarzenie. Zeznania jego złożone w postępowaniu przygotowawczym i potwierdzone przed Sądem są spójne, logiczne i tworzą całość. Ponadto świadek nie jest zainteresowany rozstrzygnięciem jakie mogłoby zapaść w sprawie, bowiem jest osobą postronną.

Podobnie Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariusza policji A. G. (k. 26, 498-499), który z uwagi na ilość podobnych spraw nie pamiętał przebiegu interwencji, ale po odczytaniu złożonych w postępowaniu zeznań, potwierdził ich autentyczność. Ponadto zeznania świadka korespondują z zeznaniami drugiego funkcjonariusza Ł. K. obecnego przy interwencji oraz zeznaniom samej pokrzywdzonej. Wskazać także należy, iż świadek jest osobą obcą dla stron, a jego udział w zdarzeniu był spowodowany wykonywaniem obowiązków służbowych.

Należało także dać wiarę zeznaniom T. M. (k. 260-261) dzielnicowego Rewiru I KRP (...), bowiem jest on osobą postronną, niezainteresowaną rozstrzygnięciem. T. M. nigdy nie był naocznym świadkiem awantur pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, natomiast wielokrotnie miał kontakt zarówno z pokrzywdzoną jak i oskarżonym i potwierdził zarówno istnienie wcześniejszych postępowań dotyczących znęcania się nad K. G. jak również fakt istnienia między nimi konfliktu. Co istotne, jak było to już podnoszone powyżej świadek podawał, iż od około 2 lat nie wpływają skargi na oskarżonego.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania osób zamieszkujących blok przy ulicy(...)w W. to jest E. W. (k. 260) oraz A. Ż. (k. 260). Należy jednak zauważyć, iż świadkowie ci także nie byli bezpośrednimi obserwatorami kłótni lub awantur między pokrzywdzoną a oskarżonym. Istotne w ocenie Sądu jest jednak to iż ewentualne negatywne zachowania oskarżonego świadkowie wiązali z okresem sprzed kilku lat, a więc czasookresem objętym już prawomocnymi skazaniami.

Wiarą Sąd obdarzył również zeznania A. W. (k. 96, 259-260). Świadek wprowadzie jako kolega oskarżonego mógłby próbować zeznawać na jego korzyść jednak Sąd prób takich nie zauważył. Mężczyzna rzetelnie starał się przedstawić relacje panujące w domu kolegi, przy czym nie ukrywał, iż wielokrotnie słyszał jak ten zwraca się do matki w sposób niewłaściwy. W ocenie Sądu jednak zeznania A. W. wskazywały w głównej mierze na konflikt pomiędzy matką a synem i ich niewłaściwe relacje przejawiające się w niewłaściwym odnoszeniu się do siebie nawzajem natomiast nie potwierdzały zachowań o których mówiła pokrzywdzona w okresie objętym zarzutem.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał opinię sądowo-psychiatryczną (k. 74-78) dotyczącą oskarżonego. Sąd podziela opinię biegłych lekarzy psychiatrów, która została sporządzona zgodnie ze wskazaniami art. 202 § 5 k.p.k., w oparciu o aktualne wskazania wiedzy medycznej, a wnioski w niej zawarte nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, są logiczne i jasne. W ten sam sposób ocenić należało także opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą Z. G. (k. 81-85).

Sąd uznał także za w pełni wiarygodną opinię specjalistyczno-chirurgiczną pokrzywdzonej (k. 361). Opinia ta została sporządzona przez lekarza posiadającego specjalizację chirurgiczną niezbędną do wydania opinii o stanie zdrowia pokrzywdzonej. Ponadto opinia ta jest pełna i jasna oraz spójna wewnętrznie.

Na wiarę zasługują także sporządzone przez biegłego sądowego opinie sądowo-psychologiczne dotyczące A. K. (k.370-371) oraz K. G. (k.372-373). Biegły psycholog uczestniczył w przesłuchaniu świadków i w oparciu o poczynione obserwacje oraz doświadczenie zawodowe wydał rzetelne opinie.

Za prawdziwe w całości Sąd uznał także pozostałe dowody dokumentarne zgromadzone w aktach w sprawy ujawnione na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2014 r. (k. 499)- dokumenty te nie budziły żadnych wątpliwości zdaniem Sądu co do swej wiarygodności i rzetelności, zostały bowiem sporządzone w sposób prawidłowy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym i przeprowadzonej ocenie dowodów Sąd stwierdził, co następuje:

Z. G. został oskarżony o to, że w okresie od 25.05.2011 roku do 15.07.2012 roku w W. przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką K. G. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, niszczył wyposażenie mieszkania oraz szarpał ją, bił pięściami i kopał po całym ciele, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.

Przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. dopuszcza się m.in. ten kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub osobą pozostającą ze sprawcą w stosunku wzajemnej zależności. Osoba najbliższa to małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu (art. 115 § 11 k.k.). Pozostawanie w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy ma miejsce wtedy, gdy pokrzywdzony nie jest zdolny z własnej woli przeciwstawić się znęcaniu i znosi je z obawy przed pogorszeniem swoich dotychczasowych warunków życiowych (np. utrata pracy, środków utrzymania lub mieszkania).

Przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym z działania lub zaniechania. Dla jego bytu nie jest wymagane spowodowanie jakichkolwiek skutków. Godzi ono w podstawowe zasady współżycia w rodzinie, decydujące o jej spójności i trwałości, stanowiąc tym samym rażące naruszenie obowiązków rodzinnych i istotny czynnik wpływający na rozbitcie rodziny z dalszymi szkodliwymi tego następstwami dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego. Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu, a także przez głodzenie czy oziębienie ciała ofiary. Drugą z form znęcania się jest znęcanie psychiczne, polegające na dręczeniu psychicznym poprzez np. lżenie, wyszydzanie, straszenie, zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa.

Od strony przedmiotowej pojęcie "znęcania" oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowanie złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, na przykład nietykalność ciała, godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190, 191, 216, 217 k.k.), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa. W orzecznictwie podkreśla się, że istoty znęcania się nie wyczerpuje samo naruszenie nietykalności lub znieważanie (art. 216 k.k. i 217 k.k.), a tym bardziej wzajemne zniewagi i naruszenia nietykalności (np. między małżonkami); musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych (zob. wyr. SN z 6 VIII 1996 r., WR 102/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 8).

Określenie „znęcania się” należy interpretować obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego; miarodajne jest hipotetyczne odczucie tzw. wzorcowego obywatela, tzn. człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Sąd w pełni podziela stanowisko zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego (OSP 1992, z 4, poz. 78), iż przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące się szczególnie nastawieniem sprawcy. Pojęcie to zakłada istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, któremu nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu.

Przestępstwo znęcania wskazane w art. 207 § 1 k.k. zachodzi wtedy, gdy sprawca dopuszcza się jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności, jednakże czynności te winny być powtarzalne.

Wskazać należy, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał pogląd, że jeżeli na rozprawie zostanie zachwiana wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu) zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1992 r., WR 369/90, OSP z 1992 r., nr 1, poz. 12).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy iż zgromadzony materiał dowodowy w ocenie Sądu nie pozwala na przypisanie oskarżonemu popełnienia zarzucanego mu czynu. Zauważyć należy, iż oskarżony dwukrotnie uprzednio został skazany za znęcanie się nad matką K. G.. Głównym dowodem w niniejszym postępowaniu były zeznania pokrzywdzonej jednak z uwagi na zarówno osobisty kontakt ze świadkiem na rozprawie jak również treść opinii sądowo – psychologicznej, jak było to już podnoszone powyżej nie mogą one stanowić dowodu obciążającego oskarżonego w zakresie czynu z art. 207 § 1 k.k. jako, że nie można wykluczyć iż kobieta opowiadała o zdarzeniach, które objęte zostały już prawomocnie zakończonymi postępowaniami. Innymi słowy na podstawie zeznań K. G. nie sposób ustalić w jakim okresie miałyby dochodzić do znęcania się nad nią. Pomocne w tym zakresie nie są również wskazania A. K. z powodów podanych już przez Sąd przy ocenie jego zeznań. Co więcej w aktach sprawy znajduje się kopia niebieskiej karty odnośnie zaledwie jednej interwencji policji, a z historii interwencji nadesłanej przez (...) wynika, iż w okresie objętym zarzutem policja pod wskazanym adresem interweniowała tylko cztery razy. Także przeprowadzone dowody z zeznań świadków zamieszkujących ten sam blok co pokrzywdzona tj. E. W. i A. Ż. nie

potwierdziły, iż do znęcania się oskarżonego nad matką mogło faktycznie dochodzić we wskazanym w akcie oskarżenia okresie. Nadto A. Ż. zeznała, iż od około 3-4 lat w mieszkaniu G. nie słyhać odgłosów awantur. Również dzielnicowy T. M. w swoich zeznaniach odnosił się do okresów wcześniejszych niż wskazanych w akcie oskarżenia. Sąd oczywiście ma świadomość iż przestępstwo znęcania się nad rodziną jest zachowaniem wyjątkowym, o którym najczęściej nie wiedzą ani sąsiedzi ani znajomi, a policja często wzywana jest jedynie w sytuacjach krytycznych. W ocenie Sądu jednak w niniejszej sprawie dowody te mogą raczej świadczyć o braku zachowań oskarżonego wypełniających znamiona czynu z art. 207 § 1 kk w okresie objętym zarzutem. Zdaniem Sądu przeprowadzone wyczerpująco postępowanie dowodowe nie doprowadziło do rozwiania zaistniałych wątpliwości a te zgodnie z art. 5 § 2 kpk przyjęte zostały na korzyść oskarżonego co skutkowało brakiem możliwości uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zgromadzony materiał dowodowy, w zakresie w jakim Sąd dał mu wiarę pozwolił jednak na przypisanie oskarżonemu w ramach zarzucanego mu czynu dwóch przestępstw – z art. 157 § 2 kk oraz z art. 190 § 1 kk.

Sąd w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu, uznał go za winnego tego, że: w dniu 15 lipca 2012 roku w W. około godz. 21:00 przy ulicy (...)bijąc pięściami i kopiąc po całym ciele K. G., jak również ciągnąc ją po przewróceniu na ziemię za nogi oraz uderzając jej głową o ścianę spowodował u niej powierzchowne obrażenia twarzy i głowy w postaci zasinień i otarć skóry czoła i policzka, bez utraty przytomności, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia ma okres poniżej 7 dni, tj. popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k.; oraz tego, że w dniu 15 lipca 2012 roku w W. około godz. 21:00 przy ul. (...)groził K. G. pozbawieniem życia i zdrowia wzbudzając w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż groźby te zostaną spełnione tj. czynu z art. 190 § 1 k.k.

Do znamion przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. należy skutek w postaci naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni. Ważny jest tutaj także minimalny czas trwania tego naruszenia, ponieważ pozwala on odróżnić to przestępstwo od naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.). Przestępstwo z § 1 i 2 może zostać popełnione umyślnie, w obu postaciach zamiaru. Czynność sprawcza polega na "powodowaniu" opisanych w art. 157 § 2 skutków. Pojęcie to obejmuje wszystkie zachowania, pozostające w związku przyczynowym i normatywnym (zob. uwagi do art. 1) ze skutkiem (zob. wyrok SA w Warszawie z 19 września 1995 r., II Akr 308/95, Prok. i Pr. 1996, nr 7-8, poz. 14 dodatek). Zachowanie musi obiektywnie naruszać wynikającą z naszej wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym, jakim jest zdrowie człowieka. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i na przykład chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 7 dni albo nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy, dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 1, że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki.

Przestępstwo groźby karalnej wyrażone z art. 190 § 1 k.k. zachodzi, gdy treścią jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Sąd Najwyższy trafnie uznał, że groźba karalna może być wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy (zapowiedź słowna, zawarta w piśmie, wyrażona gestem, np. mierzeniem z broni palnej itp.), jeżeli uzewnętrznia ono w sposób niewątpliwy groźbę popełnienia przestępstwa (zob. wyrok SN z dnia 24 sierpnia 1987 r., I KR 225/87, OSNKW 1988, nr 3, poz. 21). Jednakże istotnym jest, aby groźba wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę jej spełnienia. Zatem należy uznać czyn ten za przestępstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek.

Z zeznań pokrzywdzonej korelujących zarówno z zeznaniami funkcjonariuszy policji, jak również wskazaniem A. K., oraz dokumentacją medyczną i opinią chirurgiczną wynika, że oskarżony w dniu 15 lipca 2012 r. rzucił się na K. G. i zadawał jej ciosy pięściami i nogami po całym ciele, jak również przewrócił pokrzywdzoną i ciągnął ją za nogi oraz uderzał jej głową o ścianę. Taki sposób zachowania oskarżonego nie może w żadnej mierze świadczyć o przypadkowości jego działania – oskarżony chciał dokonać uszkodzenia ciała matki i do powyższego dążył. W ocenie Sądu nie sposób w inny sposób wytłumaczyć bestialskiego zachowania Z. G., który rzucił się na starszą kobietę – własną matkę i okładał ją po całym ciele jak również atakował organem niewralgicznym to jest głową. Oskarżony dopuszczając się agresji fizycznej z całą pewnością przewidywał wystąpienie u pokrzywdzonej skutków co najmniej

określonych w art. 157 § 2 k.k. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż uderzanie głową pokrzywdzonej o ścianę, bicie pięściami i kopanie po ciele, niewątpliwie spowodować może wystąpienie uszczerbku na zdrowiu, zwłaszcza gdy temu zdarzeniu towarzyszy intensywność zadanych ciosów. K. G. na skutek uderzeń doznała powierzchownego obrażenia twarzy i głowy w postaci zasinień i otarć skóry czoła i policzka, a biegły sądowy ocenił, iż ww. obrażenia naruszyły czynność narządu ciała i rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni. Tym samym zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona czynu z art. 157 § 2 kk, a Sąd przyjął, iż działał on z zamiarem bezpośrednim.

Nadto, podczas zdarzenia w dniu 15 lipca 2012 r. kiedy to oskarżony groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia i zdrowia wypowiadając następujące słowa: „zabiję cię”, „ja cię kurwo utopię”, „połamie ci ręce i nogi”. Słowa te wypowiedziane podczas uderzania K. G. niewątpliwie wywołały u niej obawę ich spełnienia, tym bardziej, że zadawane uderzenia wskazywać mogły na zamiar realizacji gróźb. Przy czym nie ma znaczenia czy Z. G. zamierzał faktycznie spełnić groźby pozbawienia życia lub zdrowia matki. Do wystąpienia znamion przestępstwa wystarczyło jedynie obiektywne przekonanie, iż groźba może zostać spełniona. Trafnie ujął ten problem Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 4 lipca 2002 r. (II AKa 163/2002, KZS 2002, z. 7-8, poz. 44) stwierdzając: "Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać". Tym samym zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona czynu z art. 190 § 1 kk.

Sąd za pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył Z. G. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn drugi na podstawie art. 190 § 1 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI Kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu.

Stosowanie przemocy wobec członka najbliższej rodziny jest zjawiskiem zdecydowanie negatywnym i zasługującym na surowe potępienie. Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają negatywnego, agresywnego zachowania Z. G. w stosunku do matki. Oskarżony był świadomy tego, jakie skutki mogą spowodować zadane matce uderzenia. Co więcej starał się on przy tym zastraszyć kobietę wykorzystując swoją przewagę fizyczną. Dodatkowo na stopień społecznej szkodliwości wpływa fakt, iż oskarżony działał pod wpływem alkoholu. Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił także dotychczasową karalność oskarżonego i to za przestępstwo przeciwko rodzinie (dane o karalności k. 444, 486).

W ocenie Sądu kary jednostkowe pozbawienia wolności są karami adekwatnymi w zakresie osiągnięcia celów prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Sąd uznał, że kary w takiej wysokości będą w stanie zrealizować powyższe cele, a ponadto potrzeby związane z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd połączył wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę łączną zastosował zasadę pełnej kumulacji – w ocenie Sądu brak było podstaw do przyjęcia, iż któryś z czynów górował nad drugim, a mimo, iż cechował je ścisły związek czasowo-przestrzenny to skierowane one były przeciwko różnym dobrom. W ocenie Sądu mając na względzie fakt, iż oskarżony po raz kolejny dopuścił się przestępstwa na szkodę swojej matki jedynie zasada pełnej kumulacji spełni cele kary sprawiedliwej w zakresie prewencji zarówno indywidualnej jak i szczególnej.

Mimo, iż oskarżony był już uprzednio kary Sąd uznał, iż zachodzą przesłanki do skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej pozbawienia wolności na okres lat 5, co Sąd uczynił na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej względem oskarżonego. Oskarżony jest osobą młodą, niedojrzałą, a pobyt w zakładzie karnym może przynieść wobec jego osoby rezultat odmienny od resocjalizacji. W ocenie Sądu oskarżony zasługuje na szansę jaką

jest warunkowe zawieszenia kary pozbawienia wolności, a okres próby pozwoli na stwierdzenie czy postawiona przez Sąd prognoza w istocie była prawidłowa.

Zdaniem Sądu nieodzownym było także na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddanie oskarżonego pod dozór kuratora sądowego w okresie próby. Oddanie oskarżonego pod dozór kuratora sądowego w okresie próby umożliwiło efektywną kontrolę nad przestrzeganiem porządku prawnego przez oskarżonego, w szczególności będzie miało na celu zapobieżenie ponownemu popełnieniu przez niego przestępstwa. Ponadto dozór umożliwił sądowi stały wgląd w przebieg okresu próby.

Sąd przyznał także na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. adwokatowi M. H. kwotę 1560 zł powiększoną o kwotę podatku od towarów i usług tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu według złożonego na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2014 r. przez obrońcę oświadczenie, nie zostały w całości opłacone.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 nr 49 poz. 223 ze zm.) Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w sprawie, w tym od opłaty i obciążył nimi Skarb Państwa, albowiem nie ma on stałej pracy, a jego dochody są stosunkowo niewielkie.

Podnosząc powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.